

**(II Romanista - F.Oddi) Gdy Cagliari wydrukowało i rozprowadziło listy meczowe, wśród podstawowych graczy widniał Manolas, a 22-letni Clio Capradossi był na ławce, być może zastanawiając się czy zgodziłby się ponownie, 31 stycznia, na przedwczesne rozwiązanie umowy wypożyczenia z Bari, wracając do Romy, aby być czwartym środkowym obrońcą.**

Meksykanin Hector Moreno, który pełnił tę rolę przed tym jak Real Sociedad zainwestował w niego 6 mln euro, aby sprowadzić do La Liga - gdzie grał od 2011 do 2015 roku w Espanyolu i stąd znał go Monchi - zebrał 5 występów w Serie A, dwa od pierwszej minuty i trzy z ławki: Capradossi, który miał już rolę piątego środkowego obrońcy na początku sezonu 2015/2016 - podstawowi Manolas i Ruediger, rezerwowi Castan i Gyomber - i nie zagrał nawet minuty w oficjalnych meczach pierwszej drużyny. Już w 2014 i 2015 roku był na zgrupowaniach seniorów z Rudim Garcia, był na ławce gdy Dzeko zdobył swojego pierwszego gola z Juventusem, 30 sierpnia. 3 września, grając w meczu Włochy-Niemcy U20, zerwał więzadło krzyżowe. Garcia go cenił, dał zadebiutować wielu chłopakom z Primavera, ale gdy obrońca wrócił na boisko, na ławce był już Spalletti i nie pozostało mu nic innego jak być do dyspozycji Primavera: zadebiutował w sezonie młodzieżowym w łatwym meczu Roma-Crotone (7-0), gdzie strzelił też karnego. Potem zagrał w kolejnych trzech, ćwierćfinale, półfinale i finale z Juventusem. Poszło dobrze, Roma wygrała w karnych i wzniosł puchar mistrzowski z opaską kapitana na ramieniu, ale zakończył sezon z zaledwie 4 występami.

Rok później zagrał 23 mecze w Serie B z Bari, trenowany najpierw przez Stellone i potem Colantuono. W tym sezonie zatrzymał się na 11 występach (9 w pierwszym składzie), będąc do dyspozycji klubu przez 23 kolejki: 8 razy był na ławce, opuścił kilka meczów z powodu powołania do reprezentacji Under 21 Di Biagio. Z reprezentacją Włoch U17 Zorato przegrał w 2013 roku finał Euro, w karnych przeciwko Rosji: trzech się pomyliło, on trafił, ale nie było to wystarczające. Kilka miesięcy później udał się też na młodzieżowy Mundial, był podstawowym graczem: jego rezerwowym był inny gracz Romy, Arturo Calabresi, z którym tworzył przez lata parę w kategoriach Allievi i Primavera. Mimo 52 występów w różnych reprezentacjach młodzieżowych skorzystanie z Capradossiego, aby zastąpić Moreno pozostało rozwiązaniem low cost: odległe są czasy, gdy Roma podarowała Catanii 1,5 mln euro, aby mieć przez pół roku Spollego (!), który potem został użyty tylko w ostatniej kolejce, bardziej w nagrodę niż z konieczności, gdyż na ławce siedział Manolas. Capradossi prawdopodobnie ryzykował coś na kształt, być może występ w nagrodę w ostatniej kolejce z Sassuolo, w przypadku pewnej Ligi Mistrzów.

Kontuzja mięśniowa Manolasa w dniu, w którym Juan Jesus był zawieszonym, podarowała mu niespodziewany debiut w spotkaniu o wysokim napięciu, przeciwko Cagliari, które grało o pozostanie w Serie A. Zagrał bez strachu, chłopak urodzony w Kampali, w Ugandzie, z matką Kongijką i ojcem z dzielnicy Triburtino, z zainteresowaniem wioskami turystycznymi w Afryce i z przeszłością w kierownictwie Rugby Roma. Prawonożny środkowy obrońca, wybił pierwszą piłkę w 7 minucie, wyprzedzając Pavoletiego. Pierwsze dobre wyjście z piłką przy nodze zaliczył tuż

przed pół godziną gry, gdy było konieczne nie bał się rozegrać czy wycofać piłkę do Alissona. Bardzo często szukał gry na wyprzedzenie, raz mu się nie udało, w 36 minucie na Fariasie, ale był dobry w odzyskaniu pozycji. Po 25 sekundach po przerwie Aisson popełnił błąd przy wyjściu, ale to on odbił strzał Fariasa skierowany do pustej bramki. Kilka razy poszedł szukać chwały skacząc w polu karnym rywala, ale Cragno był gotowy na odczytywanie dośrodkowań Kolarova. W 25 minucie po przerwie długi brak aktywności dał mu się we znaki: upadł na ziemię z powodu skurczów mięśni i opuścił boisko na rzecz Jonathana Silvy, z przesunięciem Kolarova. To było rozwiązanie, które Di Francesco mógł też wprowadzić od pierwszej minuty, ale wolał obdarzyć zaufaniem chłopaka. *"Często rozmawiam z Capradossim - mówił trener po meczu. -Mówię mu zawsze, że dzięki pracy okazja przyjdzie wcześniej lub później"*.

W Trigorii zaczął pracować w 2010 roku, w zespole Giovanissimi Vincenzo Montelli: przyszedł z Lodigiani, po tym jak przez rok był nawet w Lazio w kategorii Pulcini. Znalazł się w zespole z Lorenzo Pellegrinim, Verde i Marchegianim Juniorem. Zaczął od nowa w 2018 roku, 1 lutego: koszulka z numerem 13, 19 powołań z rzędu, w tym w Lidze Mistrzów, gdyż spełniał warunki umieszczenia na liście B. Przy 20 występnie, przedwczoraj, przyszedł prezent, którego się nie spodziewał. *"To były naprawdę ogromne emocje - potwierdził po meczu. - Oczywiście nie spodziewałem się tego. Trener mi powiedział: "musisz wejść" i na początku nie mogłem uwierzyć. Cieszę się bardzo, że poszło dobrze, potrzebowaliśmy tych trzech punktów. Wszyscy mówili mi: "spokojnie", "jesteś mocny", "będzie dobrze". Są różnice w porównaniu do Serie B, ale trenowałem na to trzy miesiące. Jestem z Rzymu, dorastałem w Rzymie, to było spełnienie marzeń. Pierwsza wiadomość, którą otrzymałem? Od mojego ojca, który ma też dziś urodziny".* W domu Capradossiego podwójne święto.

Autor: abruzzo